The Polish Weekly
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
is the only Polish Newspaper in Greater New York, represents the interests of more than 2,500,000 Poles living in the United States, has a large circulation in U. S. and is a valuable advertising medium.

KURYER NOWOJORSKI.

(GREATER NEW YORK COURIER.)

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Tygodnik Polski
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
Jedyna polska gazeta w New Yorku i okolicy, reprezentuje interesa dwóch miljonów Polaków w Stanach Zjednoczonych, jest rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader korzystna dla ogłaszających się.

Rok 8. New York, N. Y. Sobota, dnia 30-go Pazdziernika 1897 Roku. Nr. 42.

TYKIET DEMOKRATYCZNY.

„TAMMANY HALL."

NASI KANDYDACI.

For Justice Court of Appeals
Alton B. Parker.

For Mayor:
Robert A. Van Wyck,

For Comptroller:
Bird S. Coler,

For President of the Council
Randolph Guggenheimer.

For Justices of the Supreme Court:
Charles H. Van Brunt, Francis M. Scott.

For Justices of the City Court:
John Henry McCarthy, Edward F. O'Dwyer.

For Sheriff:
Thomas J. Dunn.

For County Clerk:
William Sohmer.

For Register:
Isaac Fromme.

For District Attorney:
Colonel Asa Bird Gardiner.

For President of the borough of Manhattan: **Augustus W. Peters.**

For Coroners:
Edward T. Fitzpatrick, Jacob E. Baush, Antonio Zucca, Edward W. Hart.

For President of the borough of Bronx: **Louis F. Haffen.**

For Coroners: **Dr. James O. Daly, Dr. Anthony McOwen.**

For Council:
First District: **Thomas F. Foley, Martin Engel, John T. Oakley.**
Second District: **Charl. F. Allen, Patrick J. Ryder, F. J. Goodwin.**
Third District: **John J. Murphy, George D. Christman, H. C. Hart.**
Fourth District: **Herman Sulzer, Stewart M. Brice, Eug. A. Wise.**
Fifth District: **Adolph C. Hottenroth, Bernard C. Murray, Wil'm J. Hyland.**

For Assembly:
Dist. 1 Daniel E. Finn
2 James Oliver
3 Dominick F. Mullaney
4 Patrick H. Roche
5 William Astor Chanler
6 Timothy P. Sullivan
7 John F. Maher
8 Phillip Wissig
9 N. Taylor Phillips
10 Julius Harburger
11 John J. O'Connor
12 Joseph Schulum
13 Patrick F. Trainor
14 Jacob Fritz
15 Thomas Smith
16 Benjamin Hoffman
17 John F. Brennan
18 Carles P. Dillon
19 Philip A. Morrison
20 Cornelus F. Collins
21 Thomas J. Murray
22 Henry Hachemeister
23 Thomas J. Hyden
24 John B. Fitzgerald
25 Albert W. Orr
26 Charles S. Sinsheimer,
27 Charles A. Molloy
28 Joseph I. Green
29 Julius E. Siegel
30 George W. Meyers
31 Albert E. Crabtree
32 Samuel F. Donnelly
33 John G. Egan
34 Lyman W. Reddington
35 Richard H. Mitchell
Annex Distr.: Frank Gass.

For Aldermen:
Dist. 1 Jeremiah Kennefick
2 Jeremiah J. Cronin
3 Joseph E. Welling
4 Bernard Glick
5 Joseph E. Flynn
6 Fred F. Fleck
7 Patrick Keahon
8 Louis Minsky
9 Henry Siefke
10 John P. Koch
11 William H. Gledhill
12 Owen McGinnis
13 Charles Metzger
14 James P. Hart
15 Robert Muh
16 Emil Neufeld
17 Dennis F. Harrigton
18 James F. Gaffney
19 John S. Geagan
20 Thomas F. Wood
21 John S. Roddy
22 Michael Ledwith
23 Philip J. Ryan
24 Frank Dunn
25 Lewis Nixon
26 Edward F. McEnneany
27 George H. Mundorff
28 John T. McCall
29 Frederick Halderman
30 George Burrell
31 William H. McCarthy
32 Fred Schneider
33 Thomas F. McCaul
34 Lawrence W. McGrath
35 Henry Geiger
Annex District Frank Tapf.

WAŻNY DZIEŃ.

2-gi LISTOPADA.

X

Polacy-Obywatele!

Oddając swoje głosy w dniu 2-go Listopada, zróbcie krzyżyk w kółku pod „gwiazdą" — godłem demokratycznej partji.

Jeżeli jesteście wrogami trustów i monopolów, pragniecie dobrobytu, liberalnych praw, dostatecznej ilości szkół publicznych głosujcie za tykietem demokratycznym.

Nie dajcie się bałamucić agentom republikańskim — którzy ofiarowując wam za darmo piwo na swych meetyngach, głosy wasze w ten sposób pozyskać pragną i sprzedać was partji ciemiężców i gnębicieli — którzy na wolny lud amerykański jarzmo nałożyć myślą i kraj tak bogaty, jak Ameryka do ruiny doprowadzają, grabiąc miljony — krwią i potem ludu pracującego zroszone.

Oddając swoje głosy pomnijcie na to, że gdy New Yorkiem rządziła partja demokratyczna, były dobre czasy, był ruch, handel i praca, wszystko to ustało z chwilą ujęcia władzy przez partję republikańską, która zrujnowała miasto, a z wolnych jego mieszkańców zrobiła niewolników i nędzarzy.

Precz z tymi hypokrytami, którzy braci naszych w Hazleton pomordowali.

Jeśli jesteście wolnymi obywatelami, jeśli pragniecie mieć dobrze płatną pracę — głosujcie za tykietem „Tammany Hall" — za tykietem partji demokratycznej, która jest jedyną partją ludową.

Nie zapomnijcie więc zrobić krzyżyk w kółku na tykiecie opatrzonym gwiazdą.

New Jersey State.

DEMOCRATIC ★ EMBLEM

Jersey City, Hudson County.

TYKIET DEMOKRATYCZNY.

FOR ASSEMBLY:

Jersey City: Aleksander Simpson, James J. Murphy, Thimothy J. Carroll, Adolph Walter, Jr., James Hill and Fergus T. Kelaher.
Bayonne. Alian Benny.
Hoboken. Horace Allen and John J. Marnell,
West Hudson. M. J. Bruder.
North Hudson. Charles T. Bauer.

FOR CORONERS:

William Delaney of Jersey City and Robert Schlemm of N. Hudson,

Glosujcie na Straight Democratic Ticket.

Robert A. Van Wyck,

KANDYDAT

NA MAJORA MIASTA.



Kandydat na majora miasta Robert A. Van Wyck jest rodowitym nowojorczaninem. Jest on synem adwokata, który również jak on był demokrata i cieszył się zaufaniem ludu i jego przewodników, jak An. Jacksona i Marcina Van Buren.

Robert A. Van Wyck, ukończył Columbia College w roku 1872, mając lat 22.

Od tego czasu postępował ciągle w karyerze jako adwokat a jako demokrat, przekładał zawsze interesa partji nad swoje własne, co mu zyskało popularność, tak że mając lat 39 został po raz pierwszy wybrany sędzia, w której to pozycji już drugi 6-cio letni termin odbywa.

Sędzia Van Wyck jest sprawiedliwym w sądzeniu spraw a jego przyjacielskie i grzeczne obchodzenie się z ludźmi, z którymi ma do czynienia zjednuje mu coraz większą liczbę przyjaciół i śmiało powiedzieć można, że gdy zostanie wybrany na majora miasta, co niewątpliwie nastąpi, potrafi zjednać sobie na tym stanowisku sympatję całego ogółu.

Oto jest krótki życiorys demokratycznego kandydata na majora miasta, który od młodości przyzwyczajony pracować na siebie własnymi siłami dobił się stanowiska, a który, jako człowiek uczciwy i sprawiedliwy wart jest być głową drugiego co do wielkości miasta w świecie.

Oddajcie swoje głosy za Robertem A. Van Wyck, kandydatem partji demokratycznej na majora Greater New Yorku.

Randolph Guggenheimer

KANDYDAT

na Prezydenta Rady.

(For President of the Council).



Randolph Guggenheimer urodzony przed 49 laty w Lynchburgu, Va. jako młodzieniec przybył do New Yorku i ukończył tu szkołę „University of the City of New York." Mając szczęście, zaraz przy zaczęciu adwokackiej karyery pozyskał liczną klientelję w r. 1882, gdy już był znanym i zamożnym adwokatem, przyjął do spółki Mr. Untemyer, formując firmę Guggenheimer & Untemyer. Po kilku latach egzystencji tej firmy został pośrednikiem w ulokowaniu dużego angielskiego kapitału ($60,000,000) powierzonego mu dla industrji browarnej i innych. Firma ta nietylko że ulokowała ten kapitał ale i nadal załatwiała sprawy finansowe przedsiębiorstw w których kapitał ten ulokowanym został.

R. Guggenheimer od chwili przybycia swego do New Yorku zajmował się zawsze sprawami edukacji i dbał o dobro szkół publicznych. Fakt ten znalazł uznanie, gdyż w r. 1887 major Grace nominował p. **R. Guggenheimera komisarzem edukacyjnym.**

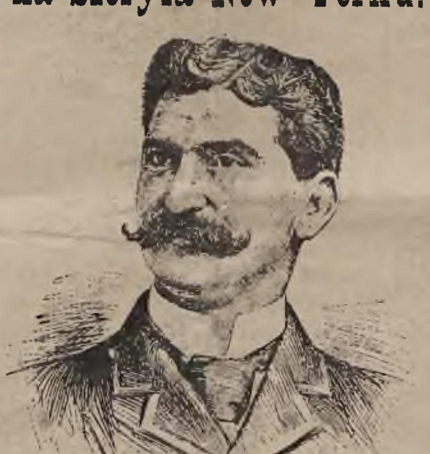
Pierwszy raz obecnie ubiega on się o urząd publiczny — na którym jeśli wybrany — zdziała więcej dobrego niż ktokolwiek inny.

Oddajcie swoje głosy za Randolphem Guggenheimerem.

THOMAS. J. DUNN,

KANDYDAT

na Szeryfa New Yorku.



Tomasz J. Dunn, demokratyczny kandydat na Szeryfa New Yorku urodził się w Irlandji i liczy obecnie 44 lat. Ukończywszy szkołę publiczną, w młodości swej pracował na farmie. Później wyuczył się kamieniarstwa. Przez pracę i oszczędność doszedł do tego, że mając lat 30 założył interes na własną rękę.

Przez doglądanie interesu, uczciwość i oszczędność dobił się stanowiska pierwszorzędnego w handlu w New Yorku.

T. J. Dunn, będąc członkiem licznych klubów stał się bardzo popularnym a przez swoją dobrą i przystępną naturę zyskał sympatję wszystkich, którzy go znają.

Polacy, przyłączcie swoje głosy do głosów przyjaciół T. J. Dunn'a i dopomóżcie do wybrania go na szeryfa New Yorku, tembardziej, że głosując za nim głosujecie za człowiekiem z ludu, za robotnikiem, który zna potrzeby ludu pracującego, do którego należał i chętnie każdemu pospieszy z pomocą.

Głosujcie za Th. J. Dunne'm na Szeryfa Greater New Yorku.

Aug. W. Peters.

KANDYDAT NA

PREZYDENTA OKRĘGU.

[For President of the Borough]

—:o:—

Augustua W. Peters, kandydat demokratyczny na prezydenta okręgu — znany nowojorczanom od lat wielu jako wybitny obywatel i prezydent giełdy zbożowej, ubiega się po raz pierwszy obecnie o ten urząd i wybór jego nie ulega żadnej wątpliwości, jednakże polecamy go Polakom, by głosując za tykietem demokratycznym i jemu swój głos oddali — a mogą być pewni, że się przyczynili do wybrania na ten wysoki urząd człowieka uczciwego i nieposzlakowanej przeszłości.

Oddaj swój głos za Augustus'em W. Petersem na prezydenta okręgu. [For President of the Borough]

Henry George.

Kandydat na majora miasta nowej partji zwanej „Jeffersonian Democracy" zmarł, w piątek rano w Union Square Hotelu, rażony apopleksją. Śmierć jego była niespodziewanym ciosem dla jego partji, która nagle znalazła się bez kandydata.

Również, śmierć jego przysporzy głosów Van Wyck'owi, którego wybór obecnie nie ulega żadnej wątpliwości.

Henry George, był człowiekiem uczciwym i miał wielkie poparcie u klas pracujących, gdyż był sam człowiekiem biednym i wielkim obrońca ludu.

DOBROCZYŃCA.

Sędzia Van Wyck, demokratyczny kandydat na majora miasta, ofiarował 100 na familją policmana F. Smyth'a, zastrzelonego przez złodzieja Fritza Meyera w kościele „Holy Redeemer" przy 3-ej ulicy.

Morderca Smitha, Fritz Meyer, przyznaje się dobrowolnie do popełnionej zbrodni i będzie sądzony za nią w bardzo szybkim czasie, bo już w poniedziałek rozpocznie się sprawa sądowa.

Asa Bird Gardiner,

KANDYDAT

NA PROKURATORA.

(DISTRICT ATTORNEY).



Asa Bird Gardiner urodził się w New Yorku w roku 1839, ukończył szkoły w temże mieście i zaczął praktykować jako adwokat w roku 1860.

W przyszłym roku porzucił praktykę, by sformować pułk ochotników do uśmierzenia rewolucji południowej, w którym to pułku porucznikiem mianowany został.

Odbył całą kampanię podczas rewolucji, a za swoje waleczne czyny pułkownikiem mianowany został. W jego pułku służyło wielu Polaków, których dotąd, jako dzielnych żołnierzy z przyjemnością wspomina.

Poznawszy na polu bitwy Polaków, pułkownik Asa Bird Gardiner odtąd zawsze sympatyzuje z Polakami i jak najlepiej się o nich zawsze wyraża.

Polacy powinni w obecnych wyborach poprzeć jego kandydaturę — a mogą być pewni że wybrany na prokuratora wiele dobrego dla nich zdziałać potrafi.

Wybrawszy pułkownika Asa Bird Gardinera na urząd prakuratora — mamy w jego uczciwości gwarancję, że jako człowiek uczciwy, godnie i sprawiedliwie urząd ten sprawować będzie.

A więc Polacy, w dniu 2-gi listopada oddajcie swoje głosy za pułkownikiem Asa Bird Gardinerem, nie tylko jako za kandydatem partji demokratycznej, ale jako za specjalnym przyjacielem Polaków.

BEN. HOFFMAN,

KANDYDAT

na Assemblymana 16 Dystryktu.

Obecny Assemblyman Ben. Hoffman, kandydat demokratycznej partji na Assemblymana w 16-ym dystrykcie, ukończył szkołę publiczną w 11 wardzie i uniwersytet prawny w New Yorku.

Pan Hoffman, młody adwokat w wieku lat 34 jest wspólnikiem adwokackiej firmy Hoffman & Hoffman.

Postępowanie pana Hoffmana w ostatniej legislaturze jest chwalebne. Był on zawsze po stronie pracującej klasy, a jako przyjaciel zorganizowanej pracy, zdobył sobie specjalne uznanie Organizacji robotniczych w tem mieście.

Grzeczność i uczynność pana Hoffmana jest znaną. Wiele bardzo ludzi doznało od niego poparcia, i wpływem swoim umieścił w pracy przy kolejach i fabrykach daleko więcej ludzi, niż którykolwiek inny assemblyman.

Z tego względu Pan Ben. Hoffman zasługuje na poparcie z naszej strony, polecamy go więc głosującym Polakom z 16 dystryktu; by głosując, p. Hoffman'owi swój głos oddali.

NASI KANDYDACI.

Julius Harburger
KANDYDAT NA
ASSEMBLYMANA 10. DYSTR.

Louis Minsky,
KANDYDAT
na Aldermana 8-go Dystr.

Phillip Wissig,
KANDYDAT
na Assemblymana
8-go Dystryktu.

Thimothy P. Sullivan.
KANDYDAT
na Assemblymana 6. Dystr.

Straszna Katastrofa.

Niebywała katastrofa, wydarzyła się zeszłej niedzieli o godz. 6-ej rano, na kolei N. Y. Central w pobliżu Garrison, 48 mil od New Yorku. Pociąg pasażerski „Buffalo special" składający się z dziewięciu wagonów spieszył z szybkością 40 mil na godzinę z Albany do New Yorku. Przy Garrison woda podmyła nasyp i cały pociąg runął do rzeki, najmniej 50 stóp w tem miejscu głębokiej. Trudno sobie wyobrazić coś straszniejszego. Oprócz służby kolejowej pasażerowie znajdujący się w siedmiu sypialnych wagonach pogrążeni byli w śnie głębokim i zbudzeni nagle silnem wstrząśnieniem, nim zdołali pojąć co się stało, już znaleźli się w wodzie, niemogąc wyjść z zamkniętych wagonów.

Dziewiętnaście osób znalazło natychmiastową śmierć a wielka liczba rannych ulokowaną została w szpitalach. Wiele uratowanych, szczególniej kobiet i dzieci, po większej części zupełnie nagich, traciło z przestrachu przytomność.

Ci którzy pierwsi dostali się do brzegu ratowali heroicznie innych, zagrożonych niebezpieczeństwem.

Obecna katastrofa, przewyższa okropnością wszystkie inne wypadki kolejowe. Wszyscy zgadzają się na to, że winnić należy zarząd kolei, iż tor ten był położony za blizko rzeki Hudson, bo gdyby był odległy chociaż z 10 stóp od wody, pociąg wykoleiwszy się nie byłby spadł z nasypu, i nie tyle ludzi poniosłoby było śmierć w zimnych falach.

ZE ŚWIATA.

— Wszystkie angielskie gazety przepowiadają blizką wojnę Hiszpanii ze Stanami Zjednoczonemi.

— Hiszpania, pod pretekstem potrzeby lepszego dozoru nad brzegami Kuby, wysyła większą ilość wojennych okrętów na wody amerykańskie.

— Hiszpania uchwaliła nadać Kubie autonomię prawem reprezentacji na dworze Madryckim. Zwierzchnikiem Kuby ma być jeneralny-gubernator a parlament ma rządzić krajem.

— Rząd turecki pozwolił emigrantom, którzy podczas wojny uszli z Tessalii powrócić do domów.

— Jedna z wysp Filipińskich, Leyta, została nawiedzoną przez szaloną burzę, która zniszczyła całą wyspę. Miasto i wioski zostały zrównane z ziemią. Kilka tysięcy mieszkańców zginęło.

— Z Havany donoszą, że gen. Weyler nie myśli ustąpić z Kuby. Nie złożył urzędu swemu następcy, a wezwany do tego powtórnie drogą telegraficzną z Madrytu, wydał bankiet, na którym zachęcał oficerów ochotniczych pułków do wierności dla siebie. Ma on pod swoją komendą 30.000 dobrze uzbrojonego żołnierza i może stawić opór Hiszpanii.

— W roku przyszłym zamierzają Niemcy urządzić w Alzacji manewry wojenne na ogromną skalę, którym ogólnie przypisują polityczne znaczenie.

— Silny opór, jaki powstańcy na górach Dargai, w Indjach stawili angielskim wojskom i straty Anglików podczas szturmowania tych gór, wywołały w Anglji zaniepokojenie.

— W Nagasaki w Japonii, spaliła się żydowska synagoga.

— Hrabia Badeni ma zamiar podać się do dymisji.

— Na Madagaskarze wymordowali krajowcy oddział Francuzów.

— W parlamencie wiedeńskim przyszło do bijatyki między Czechami i Niemcami. Niemcy odrywali wieka od pulpitów i uderzali niemi przeciwników. Powodem bójki było niesforne zachowanie się Niemców.

NIE CHCĄ BRODOWSKIEGO

Berliński dziennik „Post," organ urzędowców protestuje przeciw mianowaniu byłego prezesa Zw. N. P. p. Z. Brodowskiego na konsula we Wrocławiu, nazywając go polskim agitatorem. Również New Yorker Staatszeitung" znana ze swej polakożerczości krzyczy w niebogłosy z tej okazji, zarzucając Mc Kinley'owi brak rozwagi, za mianowanie Polaka konsulem Stanów Zjednoczonych. Pyszne sobie te niemczyska.

GŁÓD W ALASCE.

Wiadomości zasięgnięte od Grey Stuart'a kapitana partji która powróciła z Dawson City, potwierdzają szczegółowo przypuszczenia panującego głodu w tym północnem mieście. Powiada on, że 8.000 ludzi umiera formalnie z głodu w Dawson City i jeżeli szybka pomoc nie nadejdzie, nie wielu przeżyje srogą zimę północną. Partja Grey Stuart'a, która 2-go września opuściła Dawson City, znalazła po drodze wielu podróżników, którzy z głodu pomarli. Jedyną drogą, którąby można dostarczyć żywności górnikom w Alasce, jest droga wodna, odkryta przez inżyniera Cotton'a, chociaż i tu jest wątpliwość, czy tą drogą podczas obecnych zawieji śnieżnych będzie można się dostać do Dawson City.

Carski ukaz.

Podług nowego ukazu carskiego wszelka praca w niedzielę będzie surowo karaną. Również godziny pracy dziennej zostały ograniczone na 8 godzin dziennie dla dzieci i 11 dla dorosłych.

Z AMERYKI.

‡ Od początku wybuchu żółtej febry w New Orleans zachorowało 1024 osób, z których 112 umarło.

‡ W Holgate, O. została przypadkowo rozbita klatka wędrownej menażerji, zawierająca 40 wężów, które uciekłszy, pokąsały kilkanaście osób. Wszyscy lekarze w tej miejscowości są zajęci leczeniem tych ludzi.

‡ Saniami, ciągniętemi przez psy, niejaki Charles Vest transportuje żywność do Dawson City w Alasce, by ratować śmiercią głodową zagrożonych poszukiwaczy złota.

‡ W Chicago podjętym zostanie na nowo proces Luetgerta o zamordowanie żony, gdyż sędziowie przysięgli nie mogąc się zgodzić na wyrok, zostali rozpuszczeni.

‡ Z Detroit, Mich. donoszą, że skarbnik stanowy Geo. A. Steel został aresztowany za sprzeniewierzenie $5.000.

‡ Sędzia federalny Bum w Madison, Wis. skazał Jana Walenczyka i Walentego Mintoliskiego (?) z Ashland, Wis. na 30 dni więzienia i 100 dol. kary za nieprawne fabrykowanie wódki.

‡ Zeszłego piątku na publicznej recepcji w Białym Domu prezydent McKinley przyjmował kubankę pannę Ewangelinę Cisneros i jej wybawcę Karola Deckera.

‡ Thomas Cooper w Baldwin, Pa. upiwszy się podpalił swój dom a do przybyłych sąsiadów strzelał z rewolweru, nie pozwalając im ratować pożaru. Trzech ranił niebezpiecznie a następnie uciekł.

POLISH NEWS

„Kuryer Nowojorski."

GREATER NEW YORK COURIER.
FORMERLY
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
ESTABLISHED 1890.

The only Polish Political paper in New York, Brooklyn, Jersey City, Newark and vicinity, has a large circulation through the United States, and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION:
One Year $1.50. Six Months 75 c.

PRENUMERATA:
Rocznie $1.50. Półrocznie 75 ct.
Numer pojedyńczy 5 ct.

Circulation 12.000.

ED. L. KOŁAKOWSKI,
Editor & Publisher.

All correspondences and money orders should be addressed to:
Wszystkie przekazy pieniężne i korespondencje adresować należy:

ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.

Entered at the New York, N. Y. Post Office as Second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE" Redakcja nie odpowiada.

NOKTURN.

Gwiaździsty strop się lśni perłami
Dokoła drży tajemny szmer
To noc… Nad światem anioł śmierci
Wzleciał i ujął w ręce ster…

Gwiaździsty strop się lśni perłami
Szemrze gdzieś w dali kryształ wód
I cisza… W sen zaklęty cały
Spoczywa już człowieczy ród…

Gwiaździsty strop się lśni perłami
Słowików pieśń w powietrzu drga
Kwiat cicho stulił listków zwoje
Na których błysła srebrna łza…

Gwiaździsty strop się lśni perłami
Jam myślom dał swobodny bieg
Aniele mój! u twego boku
Przemarzyłbym tak cały wiek!

AFORYZMY.

* Duma bywa jednakową u wszystkich ludzi, jest tylko różnica w sposobie okazywania jej.

* Człowiek mniema często, że kieruje sobą, wtedy gdy jest kierowanym, kiedy rozum ciągnie go w jednę, serce pcha go nieświadomie w drugą stronę.

* Nie ma maski, któraby była w stanie zbyt długo osłaniać miłość prawdziwą — lub udawać fałszywą.

* Najbardziej bezinteresowna przyjaźń jest tylko handlem na którym nasz egoizm spodziewa się zawsze coś zarobić.

* Wszyscy skarżą się na swoją pamięć — ale nikt nie oskarża swojego rozumu.

UWAGI.

W dniu 4-go listopada przypada smutna rocznica rzezi na Pradze pod Warszawą, dokonanej w roku 1784 przez moskali.

***

Obchód listopadowy zostanie urządzony w tym roku w *Beethoven Hall*. Prezes Oddz. Skarbu Nar. P. p. St. Pruss raźnie się krząta nad urządzeniem obchodu.

***

Po wyborach „Świat" zamierza powiększyć format!… Ręczymy, że format tak będzie powiększony, że „Świata" nikt więcej nie ujrzy.

Seth Low obiecuje wypowiedzieć wiele mów politycznych podczas obecnej kampanii. Demokraci będą mu wdzięczni za to, gdyż każda jego mowa przysporzy głosów Van Wyck'owi.

***

„Świat" powiada, że nie jest w stanie w łamach swoich pomieścić wszystkich pochwał dla kandydata republikańskiego B. F. Tracy. Racja zupełna, tembardziej, jeśli trzeba te pochwały wymyśleć i wszelkie łajdactwa przerobić na dobre uczynki.

***

„Świat" prosi czytelników o porównanie podobizn kandydatów republikańskich z twarzami kandydatów demokratycznych zamieszczonymi w „Kuryerze." I my o to prosimy… Różnica jest widoczna i łatwo poznać z podobizny charakter republikańskich „hypokrytów."

***

A jakich zdolnych redaktorów ma „Świat", to aż miło…. Żywcem przepisują polityczne artykuły „Kuryera", zmieniwszy tylko nazwisko partji.

***

Źle musi być z partją republikańską, jeśli „Świat" ucieka się aż do błagania Polek, by namawiały mężów do głosowania za republikanami i popiera swoją odezwę czczemi frazesami, że po wybraniu demokratów New York będzie jaskinią łotrów i zbrodniarzy. Za daleko się posuwają zieloni redaktorzy od „Świata". My powiemy, że po wybraniu republikanów New York będzie jaskinią, podobną do redakcji „Świata."

***

Pittsburgska gazeta *Beobachter*, pisze:— „Podła zemsta. Najnowszy akt tragedji w Latimer. Właściciele kopalń wydalają tych robotników, którzy przed koronerem świadczyli przeciw morderczemu szeryfowi. Oto postępowanie republikańskich magnatów. Mordują naszych braci i starają się przeszkodzić ukaraniu swoich zbirów. Do tego zdolni są tylko republikanie. Oddajcie swoje głosy republikanom, aby was potem bezkarnie mordować mogli.

SIŁA U RYB.

Największą siłą muskułów poszczycić się mogą ryby i morskie zwierzęta. Wieloryb płynie przez gęste wody oceanu z szybkością, w której gdyby wytrwał opłynąłby ziemię w niecałych dwóch tygodniach a rekin odbyłby tę samą drogę w 5-ciu dniach.

Historyk uliczny.

W Paryżu można spotkać oryginalnego mężczyznę, utrzymującego się z chodzenia po kawiarniach na bulwarze i robienia zakładów, że potrafi odpowiedzieć na każde pytanie, tyczące się historji Francji. I rzeczywiście, że zawsze zakłady wygrywa.

KOBIETY Z WĄSAMI.

Pewien uczony Niemiec twierdzi, że obecnie daleko więcej kobiet można napotkać z wąsami jak w starożytności. W Konstantynopolu 10 procent kobiet ma zarost. W Madrycie również jest ta sama proporcja. W Philadelphii zaś tylko trzy procent kobiet cieszy się pięknemi wąsikami.

Rozmaitości.

‡ W Japonii nie ma przedsiębiorców pogrzebowych. Jeśli ktoś umrze, jego krewni zajmują się pogrzebem, a żałoba zaczyna się dopiero po pochowaniu nieboszczyka.

‡ Wielka Brytania posiada 180 tysięcy mil dróg, zbudowanych kosztem 90.000.000 ft. szterlingów i 6.000 mil ulic, które kosztowały 60.000.000 ft. szterl.

‡ Pewien zachodnio-afrykański król, kazał sobie zrobić parasol mający 21 stóp średnicy. Pod parasolem tym usiąść może król i 30-tu gości.

‡ Na jednej z pustyń stanu Colorado zdarzają się burze deszczowe, podczas których ani kropla wody na ziemię nie spada. Deszcz padając z chmur gdy dojdzie do gorącej warstwy powietrza ulatnia się.

‡ W zjednoczonem Królestwie Wielkiej Brytanii jest obecnie w cyrkulacji 1.250.000.000 monet różnego rodzaju z podobizną królowej Wiktorji. Przez czas jej panowania przeszło przez ręce jej poddanych 6.000.000.000 monet.

‡ Pittsburgska stacja pożarna No. 1 posiada psa, który bez wahania wyskakuje z okna 3-go piętra palącego się domu do sieci ratunkowej. Pies ten pali z ulubieniem fajkę.

‡ Wzrost Londynu jest wprost zdumiewający. Ostatnie dane statystyczne wykazują, że w każdym miesiącu zimą i latem, przeszło 1000 nowych domów staje w stolicy Anglji. Od sierpnia 1896 do sierpnia 1897 roku zbudowano 14.591 domów.

‡ Żelazna korona królów lombardzkich ukuta na rozkaz królowej Teodolindy w r. 590 z gwoździa, wyjętego z Krzyża Chrystusa, przechowywana jest w katedrze w Monzy. Ostatni raz koronował się nią na króla Lombardji w r. 1868 Ferdynand I. austryacki.

‡ Niejaki L. M. Kernan z S. Dacota wywozi z wiosną 300 dziewcząt do Klondike, celem wydania ich tam za mąż, na której to spekulacji spodziewa się zarobić co najmniej $250.000. Niezwykłej tej ekspedycji towarzyszyć będzie ksiądz, który będzie dawał śluby.

‡ W mieście tak obsadzonem policją jak Berlin zginął wóz z końmi i 14 beczek piwa. Z oryginalnej tej kradzieży policja zdołała odnaleść tylko sześć, pustych beczek.

‡ Między pielgrzymami do Lourdes, znalazł się muzułmanin, Spahis w randze porucznika. Prosił on o pozwolenie pomodlenia się do Matki Boskiej, w której niepokalane poczęcie wierzy, pomimo, że jest muzułmaninem. Życzeniu jego uczyniono zadość i Turek wśród obfitych łez, modlił się gorąco.

‡ W Brukseli aresztowano żonę wysokiego urzędnika państwowego posądzoną o należenie do szajki złodziejskiej, która od dłuższego czasu popełniała wielkie i wyrafinowane kradzieże.

JABŁKA I PIJAŃSTWO.

Pewien niemiecki doktor ogłosił teorję, że nałogowych pijaków najlepiej można wyleczyć od pijaństwa jabłkami, mianowicie, powinno im się dawać do każdej potrawy jabłka. Jabłka jedzone w wielkiej ilości posiadają własność usuwania tego pragnienia trunku, które wszyscy nałogowi pijacy posiadają.

Dr. ŻOŁNOWSKI NIEŻYJE.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Dr. Wincenty Żółnowski, znany w szerokich kołach polskich i amerykańskich w ub. czwartek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w swojej letniej rezydencji nad Lake Ronkonkoma, L. I.

Dr. Żółnowski z żoną i trzema synami zamieszkiwał jednę z najpiękniejszych letnich rezydencji nad jeziorem Ronkonkoma. W przyszłym tygodniu miał powrócić do New Yorku na stałe mieszkanie do swego domu p. n. 33 W. 16 str. We czwartek o godz. 6-ej rano jeden z jego synów obudzony wystrzałem, pobiegł do pokoju ojca z zapytaniem co się stało i zastał ojca leżącego na ziemi, który zaledwie wymówił słowa: „Mój synu, zastrzeliłem się," w minucie już nie żył.

Przyczyna samobójstwa dotychczas niewiadoma.

Doktór Żółnowski, znany Polakom jako człowiek uczynny i każdemu rodakowi spieszący w razie potrzeby z pomocą, był wychodźcą po powstaniu r. 1863 po którem wyemigrował do Zurychu, gdzie dłuższy czas przebywał. Następnie przybył do New Yorku i był jednym z założycieli polskiego kościoła św. Stanisława B. i M. Oby mu ta ziemia obca lekką była.

KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
przez
HENRYKA SIENKIEWICZA.

15. (Ciąg dalszy.)

Danusia spoglądała z wielkiem zajęciem na żelaznych rycerzy, księżna zaś, dobywając od czasu do czasu z zanadrza puszkę z relikwiami św. Ptolomeusza, podnosiła ją do ust.

— Ciekawam okrutnie, jakie kości w środku się znajdują — rzekła wreszcie — ale sama nie otworzę, aby świętego nie urazić. Niech otworzy biskup w Krakowie.

Na co ostrożny Mikołaj z Długolasu odrzekł:

— Ej, lepiej tego z rąk nie popuszczać, zbyt to łakoma rzecz.

— Może i słusznie mówicie — rzekła po chwili zastanowienia księżna, poczem dodała:

— Dawno mi nikt nie sprawił takiej uciechy, jak ów zacny opat — i tym podarkiem, i tem, że strach mój przed krzyżackiemi relikwiami uspokoił.

— Mądrze mówił i sprawiedliwie — ozwał się Maćko z Bogdańca. — Mieli oni i pod Wilnem rozmaite relikwie, a to tem bardziej, że chcieli gości przekonać, iż z poganami wojna. No i co? Obaczyli nasi, że byle w garście splunąć, a od ucha toporem machnąć, to i hełm puszczał i łeb puszczał. Święci pomagają — grzechby mówić inaczej — ale jeno sprawiedliwym, którzy wedle słuszności w imię Boże do bitwy idą. Tak też i myślę, miłościwa pani, że przyjdzie-li do wielkiej wojny, to chociażby wszystkie Niemcy pomagały Krzyżakom, zbijem ich na pował, bo większy jest nasz naród i Pan Jezus większą moc spuścił nam w kości. A co do relikwii — albo to u nas w klasztorze Świętokrzyskim nie ma drzewa Krzyża świętego?

— Prawda, jako mi Bóg jest miły — rzekła księżna. — Ale u nas ono w klasztorze zostanie, a oni swoje ze sobą w potrzebie wożą.

— Wszystko jedno! Dla mocy Bożej nie ma dalekości.

— Prawda-że to? Powiadajcie, jak jest? — pytała księżna, zwracając się do mądrego Mikołaja z Długolasu, a on odrzekł:

— Temu i każdy biskup przyświadczy. Do Rzymu też daleko, a Papież światem rządzi — coże dopiero Bóg!

Słowa te uspokoiły do reszty księżnę, więc zwróciła rozmowę na Tyniec i jego wspaniałości. Dziwiła Mazurów wogóle nietylko zamożność opactwa, ale i zamożność, a także piękność całego kraju, przez który teraz przejeżdżali. Naokół były wsie gęste, dostatnie, przy nich sady pełne owocowych drzew, gaje lipowe, bocianie gniazda na lipach, a niżej ule ze słomianemi nakrywkami. Wzdłuż gościńca z jednej i drugiej strony ciągnęły się łany zbóż wszelkich. Wiatr chwilami pokrywał zielonawe jeszcze morze kłosów, wśród którego, gęsto jak gwiazdy na niebie, migotały głowy modrych habrów i jasno-czerwonych maków. Daleko za łanami czerniał gdzieniegdzie bór, gdzieniegdzie weseliły oczy dąbrowy i Olszyńce, skąpane w blasku słonecznym, gdzieniegdzie wilgotne łąki, pełne traw i czajek, krążących nad mokradłami, i znów wzgórza, obsiane przez chaty, znów łany: widocznie ziemię tę zamieszkiwał lud rojny i pracowity, rozmiłowany w roli — i dokąd wzrok sięgnął, kraj wydawał się nietylko mlekiem i miodem płynący, ale spokojny i szczęśliwy.

— Kazimierzowe to królewskie gospodarstwo — rzekła księżna — ale też żyć tu i nie umierać.

— I Pan Jezus do takiej ziemi się śmieje — odrzekł Mikołaj z Długolasu — i błogosławieństwo Boże jest nad nią; ale jakoż ma być inaczej, kiedy tu, gdy zaczną bić dzwony, to nie masz takowego kąta, do któregoby odgłos nie doszedł! Wiadomo, że złe duchy znieść tego nie mogąc, muszą aż na granicę węgierską do głuchych borów uciekać.

— To mi dziwno — ozwała się pani Ofka, wdowa po Krystynie z Jarząbkowa — że Walgierz Wdały, o którym zakonnicy prawili, może się w Tyńcu pokazować, gdzie siedm razy na dzień dzwony biją.

Uwaga ta zakłopotała na chwilę Mikołaja, który dopiero po pewnym namyśle odrzekł:

— Naprzód wyroki boskie są niezbadane, a powtóre to sobie zauważcie, że on osobne pozwoleństwo za każdym razem otrzymuje.

— A niech ta będzie, jak chce, alem rada, że w klasztorze nie nocujemy. Umarłabym chyba ze strachu, gdyby mi się taki piekielny wielkolud pokazał.

— Hej! nie wiadomo, bo mówią, że okrutnie wdały.

— Choćby był i najurodziwszy, nie chcę ja pocałowania od takiego, któremu siarka z gęby bucha.

A że to, nawet kiedy i o dyabłach mowa, wam zawsze pocałowania w głowie.

Na te słowa księżna, a z nią pan Mikołaj i obaj włodycy z Bogdańca poczęli się śmiać. Śmiała się, nie rozumiejąc dla czego, za przykładem innych i Danusia — za Ofka z Jarząbkowa zwróciła zagniewaną twarz do Mikołaja z Długolasu i rzekła: Wolałabym jego ni[illegible]

— Ej, nie wywołujcie [illegible] z lasu — odpowiedział [illegible] bo jędzon często i po [illegible] cu między Krakowem [illegible] cem się włóczy, a szcz[illegible] pod wieczór; nuż was [illegible] i nuż się wam w postaci [illegible] koluda ukaże!

— Na psa urok! — odrzekła Ofka.

Lecz w tej chwili Maćko z Bogdańca, który siedząc na wyniosłym ogierze, dalej mógł widzieć niż ci, którzy siedzieli w kolasce, ściągnął lejce i rzekł:

— Oj, jak mi Bóg miły, a to co?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemle Polskie.

— W Tarnowie (Galicja) urządzono wystawę wyrobów krajowych szkoły tkackiej z Łańcuta i szkoły sukienniczej z Rakszawy.

— W Siółku, pod Podhajcami spalił się dwór, własność Dra Czyżewicza.

— W Bochni wykryto wielkie oszustwo na stacji kolejowej. Przy nadawaniu soli na fracht, interesowani systematycznie deklarowali mniejszą wagę, przez co skarb kolejowy znaczne poniósł szkody.

— Zarząd Macierzy Szląskiej otrzymał z Podgórza 240 złr. na gimnazjum polskie w Cieszynie. Suma ta pochodzi ze składek aptekarzy z Krakowa i Podgórza.

— W Gajach koło Lwowa sprawiał karczmarz wesele swej córce. „Sąsiadów" karczmarzy zjechało się sporo. Nagle po uczcie stało się coś strasznego. Czterech gości weselnych padło trupem, inni mocno się pochorowali. Było to podobno otrucie zepsutemi rybami, czy też chleb był zatruty. Śledztwo sądowe w toku.

— W Warszawie rozstrzygnięto konkurs rozpisany przez Tow. „Lutnia" na kwartet męski. Pierwszą nagrodę wynoszącą 50 rubli otrzymał lwowianin p. Stanisław Kaczkiewicz.

— Prokurator połtawskiego sądu okręgowego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, zagrożony utratą wzroku.

— Wywóz jaj galicyjskich do Niemiec ma przeciwnika w naczelniku poczt niemieckich, Podbielskim, który będąc dobrym gospodarzem i kupcem, stara się o podniesienie chowu drobiu, aby zwalczać import z Galicji.

— Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Stanisławowie odłożono do przyszłego roku, jako do setnej rocznicy urodzin wieszcza.

— Niejaki Majerowicz, nauczyciel w Napachaniu, w Poznańskiem, wniósł podanie do rządu by nazwisko swe mógł zmienić na Meyer.

— Janowi i Edwardowi Reszkom, cesarskim rozkazem z dnia 24 września r. b. nadaną została godność osobistego szlachectwa państwa rosyjskiego.

— Seminarjum w Kielcach posiada obecnie tymczasowo tylko dwa kursa i liczy 35 alumnów.

— Po kilkomiesięcznym pobycie za granicą, Henryk Sienkiewicz powrócił do Warszawy.

— W pobliżu Jabłomży, w Królestwie, rybak Arcik wyciągnął z Wisły wielkich rozmiarów żebro jakiegoś zwierza, z którego odłamał mały kawałek „na pokaz" resztę zaś wrzucił napowrót do wody.

— Radzca zdrowia Dr. Bohmiński z Łasina udał się do chorego księdza, proboszcza w Szembeku. Skoro przestąpił próg pokoju, w którym znajdował się chory ksiądz, padł trupem, rażony paraliżem serca.

— W Cekcynie, w Prusach Zach. rozwiązane zostało po raz siódmy zebranie Towarzystwa ludowego z powodu, iż miał być wygłoszony odczyt w języku polskim.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kornela Ujejskiego urządzone w Warszawie staraniem tamtejszej prasy w kościele Świętokrzyskim wypadło bardzo wspaniale.

— W Mroczy w Poznańskiem obchodził nauczyciel Ostrowski 25-letni jubileusz urzędowania. Tak kolegjum nauczycielskie jak i uczniowie uczcili jubilata w odpowiedni sposób.

— W Warszawie odnowiono gruntownie salę posiedzeń w magistracie. Sala ta zawiera sporo pięknych portretów historycznych z końca zeszłego wieku.

— W Zielonogórze zdrapała sobie żona Dra C. krostę z twarzy. Od kolorowej woalki twarz ogromnie jej napuchła i w kilku dniach pani C. umarła.

— Więzienie w Grudziądzu jest tak przepełnione, że musiano kilkunastu przestępców przeprowadzić do więzienia w Gniewie.

— Po wypadku śmierci Gruettera, na kolei świecko-terespolskiej ustanowiono osobnego konduktora, tak więc maszynista uwolniony został od obowiązku rewidowania biletów.

— W Poznaniu zasądzono redaktora „Orędownika" za artykuł zochydzający władze na 100 marek kary.

— W Landbergu nad Wartą zaprowadzoną zostanie kolej elektryczna.

— Majątek rycerski Chełmonie, w powiecie toruńskim położony, zakupił „landbank" berliński za sumę 700.000 marek.

— Poznańska izba karna skazała kapitalistę R. z Rogoźna na 300 mk. kary, za oszustwo popełnione przez niego w grze w karty.

— W Bytomiu na Górnym Szląsku, runęły dwie ściany nowo wzniesionego budynku, zasypując gruzami trzech mularzy, z których jeden już umarł. Przyczyną nieszczęścia był lichy materjał.

— W Zgierzu, Łodzi i Pabjanicach otworzone mają być nowe szkoły handlowe, za staraniem kupiectwa miejscowego.

— Krotoszyn. Książe Turn i Taxis, przed wyjazdem swoim ofiarował miastu 8.000 marek za urządzoną dlań owację.

— Pisma polskie zachodnio-pruskie zbierają składki na rzecz rodzin zasądzonych w sprawie Gruettera. „Gazeta Gdańska" przekonała się na miejscu, że pomoc bardzo potrzebna.

— Tyfus w Bytomiu ustępuje. W ostatnim tygodniu zachorowały już tylko 62 osoby, od samego zaś początku wybuchu zarazy 1346 osób, z których 69 umarło.

— Roboty przy budowie pomnika Mickiewicza w Warszawie postępują szybko. Wykończono już budowę parkanu, wodotrysk rozebrano i usunięto.

— „Kraj" petersburski donosi, że na stanowisko redaktorów odpowiedzialnych „Ateneum" zatwierdzeni zostali pp. Wł. Spasowicz i Stan Wydżga.

— W Gnieźnie powiła na targu kobieta z Cielimowa dwoje zdrowych chłopczyków. Matka również jest zdrowa.

— W Kielcach odbędzie się 25-letni jubileusz biskupstwa tamtejszego arcybiskupa ks. Tomasza Teofila Kulińskiego.

— Książe biskup Puzyna powrócił tych dni do Krakowa z podróży do Rzymu.

— W Kaliszu obchodził 25-letni jubileusz urzędowania radca stanu p. Saksarew, który jako uczciwy człowiek cieszy się w kaliskiem ogólną sympatją.

— W Krakowie odbyło się w dniu 9-go października uroczyste otwarcie roku szkolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego nabożeństwem w kościele św. Anny a następnie otwarciem Collegium Nowem.

Polacy w Ameryce.

¶ W Buffalo, N. Y., „Grand jury" wniosła oskarżenie przeciwko trzem Polakom o kradzież z wagonów kolejowych. Obwinionymi są: Jan Witkowski, Jan Wójcieński i Jan Radezak.

¶ Barbara Lubecka, 60-letnia wdowa, zam. p. n. 837 Spaulding ave. w Chicago, poparzoną została mocno wskutek eksplozji pieca gazolinowego. Pożar powstały wskutek eksplozji zrządził szkodę na 200 dol.

¶ W Chicago, Anna Wileńska kazała aresztować swego szwagra Wilhelma Wileńskiego za kradzież 25 dol.

¶ Ciekawy wyrok wydał sędzia Sabath w Chicago na Antoniego Kwitka za poparzenie wrzącą wodą swego rówieśnika Pawła Czyet [?]. Kwitek albo musi dać kawał własnej skóry potrzebnej do leczenia poparzonego, albo pójść do więzienia. Kwitek prosił o czas do namysłu.

¶ W Detroit, Mich. padł na ulicy rażony apopleksją, znany ze swej tuszy W. K. Górski, organista przy kościele św. Franciszka.

¶ W Bay City, Mich. skończony został proces Piotra Pelińskiego, oskarżonego o zamordowanie żony. Przysięgli uznali Pelińskiego winnym zbrodni zamordowania w drugim stopniu i został on zasądzony na 20 lat więzienia.

¶ W Buffalo, N. Y. wszystkie nieruchome posiadłości ks. Jana Pitassa, położone w powiecie Erie wystawione są na publiczną sprzedaż, która odbędzie się w poniedziałek, dn. 8-go listopada w gmachu „Real Estate Exchange."

¶ W polskich wardach w Buffalo, N. Y. registrowało się do tegorocznych wyborów bardzo wielu Polaków i tak: w 9-ej 2.349, w 11-ej 3.500 i w 14-ej 3.660.

¶ Na wyścigach bicyklistek w Bay City, Mich. zwyciężyła panna S. Kowalska, z Chicago, która przejechała milę w 2 minutach i 25 sekundach.

¶ W Chicago, Ill., aresztowano Maryę Konińską, oskarżoną o dzieciobójstwo. Miała ona swe dziecko udusić i porzucić na ulicy, gdzie je policja znalazła.

HUMOR i SATYRA.

TO... WÓDKA.

—:o:—

(Kuplety.)

Znacie chyba Ypsylona?
Człek nieśmiały to jak — dziecię!
Nie podniesie nigdy głosu
I nie tupnie za nic w świecie!
Raz, gdy wypił ponad miarę,
Knajpa trzęsła się całutka!

. . . .

Tu nie winien nic Ypsylon!
To tańczyła tylko... wódka!

* * *

Zet oszczędnym był z natury,
Na kształt skąpca-dziwoląga!
Najlepszemu kamratowi
Nie pożyczył ni szeląga!
Raz, gdy podpił, bez rewersu
Wyciągnięto setkę z dutka!

. . . .

To nie Zet otworzył kieszeń!
Rozwiązała worek... wódka!

* * *

Igrek znowu, ten wróg kobiet,
Co tak wolność swoją ceni!
Za swobodę w piekło skoczy!
On się nigdy nie ożeni!
Raz na balu, po kolacji,
Oczkiem nań strzeliła Zintka...

. . . .

To nie Igrek się oświadczył!
To wpłynęła na to... wódka!

* * *

Ten obrazu nie dokończył,
Tamten wiersz napisał lichy,
Ów się spóźnił na recordzie,
Ten wziął „dymę" za śpiew cichy!
Ten do domu rano wraca,
Z tamtym w sądzie sprawa krótka.

. . . .

A czyż oni winni temu?
Nie! dalibóg — tylko... wódka!

ZŁOTE MYŚLI.

* Blask miłości rzuca czasem ponury cień na całe życie.

* Najboleśniej kocha ten, kto swojej niezapomnianej miłości bluźnić musi.

* Często mężczyzna kochając, kocha sercem, fantazją i rozumem, podczas gdy miłość kobiety ma za podstawę to słówko: ożeń się...

* Na zapomnienie wszelkich trosk życia wymyśliła fantazja Greków źródła letejskie; czemuż dopiero po śmierci z nich zaczerpnąć można ukojenie i zapomnienie?

Fraszki.

U dyrektora teatru.

— Nie pojmuję, jak pan mogłeś zostać aktorem przy zupełnym braku talentu?

— Oh, panie dyrektorze, wielbiąc nad życie deski sceniczne, czyż mogłem być czem innem?

— Owszem... stolarzem...

Nasze sługi.

— Tego już nadto, aby prosta sługa, ile razy idzie za bramę, się myła.

— Ależ proszę pani, przecież my nie mamy za co sprawiać sobie woalek i rękawiczek...

Propozycja.

— Żeń się z panią Domicellą.

— A ile ona ma lat?

— Około 60-ciu.

— To zaproponuj ten marjaż jakiemu antykwarjuszowi.

Przed sądem.

— Adwokacie przegrałeś sprawę.

— Wygrałem.

— Jakto?

— Bo mi z góry za nią zapłacili.

Pomocnik.

— Magdusiu, po co ty żywisz tego psa przybłędę?

— Proszę pani, on mi pomaga zmywać talerze.

Z wiedzą ojca.

Matka: Kochanku, za to, że jesteś tak grzeczny, to ci rychło podaruję braciszka lub siostrzyczkę!

Synek: Kochana mamusiu, a czy wolno tatusiowi o tem powiedzieć?

Ej! doprawdy ja mam pech.

Cóż mi z tego, co mi potem,
Że mnie panny lubią dość,
Kiedym bardzo natarczywy,
To ich bierze dziwna złość!

Ciepły całus na usteczka
To już u nich wielki gniew,
Za mą czułość biorę dąsy,
Ej! to widać ja mam pech!

Ej, kobietki to są sfinksy,
Raz gorące, to znów lód,
I nie mogę się pochwalić,
Bym choć jedną dotąd zwiódł!

Wszystkie takie mają zdanie.
Posłuchajcie, to nie śmiech:
Zwiedziesz bratku mnie po ślubie!
Ej! to widać ja mam pech!

Kronika.

Notatki z New Yorku.

‖ Na żądanie wielu osób które uskarżały się że czytanie ,,Kuryera'' drukowanego na różowym papierze psuje wzrok, widzieliśmy się zmuszeni zmienić kolor papieru na biały, na którym odtąd ,,Kuryera'' drukować będziemy.

‖ Numer niniejszy wydajemy wcześniej, dla tego, że z powodu nadchodzących wyborów wydamy w tym tygodniu jeszcze jeden numer ,,Kuryera.''

‖ W sobotę 30 b. m. przyjdźcie na Koncert, Teatr i Bal Tow. św. Cecylji, do ,,Germania Assembly Rooms'' 291 – 293 Bowery. Odegrane zostaną dwie piękne sztuczki p. t. ,,Na Poddaszu'' i ,,Łapka na myszy.''

‖ Konkurencja między republikanami ogromna. W jednym dniu odbędą się aż dwa wielkie [!] meetyngi polsko-republikańskie. Jeden urządza ,,cudotwórca'' Dr. H. P. L. drugi baron Meyendorf. Agitują obaj straszliwie, do tego stopnia, że Dr. H. P. L. na meeting swój zaprasza nietylko mężczyzn ale kobiety i dzieci, którym obiecuje prezenta. Meyendorf stara się znowu rozbijać starania Dr. H. P. L. i doprowadził do tego, że Dr. który miał dawniej aż 25 towarzystw (?)... obecnie musi się kontentować tylko pięcioma.

‖ Powieść ,,Dobrana Para' wstrzymaną z braku miejsca na czas wyborów zaczniemy dalej drukować po wyborach.

‖ W poniedziałek, d. 29 listopada odbędzie się w ,,Beethoven Hal.l'' 210 – 214 E. 5 st. Obchód Listopadowy z inicjatywy Oddziału Skarbu N. P. w R. na New York i Okolicę. Prezes Oddz. p. St. Pruss krząta się, aby obchód wypadł wspaniale.

‖ Pogrzeb Dra Żołnowskiego odbył się ubiegłej soboty przy licznym współudziale zebranej publiczności. Przyczyną samobójstwa dra Ż. miały być kłopoty finansowe, gdyż zostawił po sobie 75.000 dolarów długów. Dr. Żołnowski wiele dobrego zdziałał niegdyś dla rozwoju Polonii w New Yorku i szkoda, że nikt na razie nie wiedział o pogrzebie, gdyż jesteśmy pewni, że wiele Towarzystw Polskich wzięłoby w nim udział.

‖ Kierownictwo nad szkołą wieczorną przy kościele św. Stanisława B. i M. objął p. T. Roszak, który, jesteśmy pewni, doskonale instytucję tę poprowadzi.

‖ Ubiegłej soboty odbył się w sali ob. J. Krivacsego, 213 Forsyth Wielki Mass-Meeting Klubu Demokratycznego ,,Polish-American Association.'' Przemawiali na takowym p. Alfred Petersein, pułkownik Asa Bird Gardiner, Dr. M. B. Feeney po angielsku, dalej p. J. Kunicki po litewsku i p. J. Janusz po polsku. Na meeting ten zebrało się kilkuset Polaków i Litwinów.

‡ W szkole polskiej wieczornej, przy kościele św. Stanisława B. i M. zostającej pod kierownictwem p. Teodora Roszaka wykładany będzie język polski, historja i geografia od godz. 4.30 do godz. 7-ej wieczór każdego dnia, zaś w sobotę od 9 rano do 3 po poł.

‡ Pan Józef Chęciński założył pod nazwą ,,Cafe Eldorado'' kawiarnię, ,,lunch room'' i salę bilardową p. n. 325 E. 5 str., pom. 1 i 2 ave.

‖ Zawiadamiamy wszystkie Towarzystwa że wszelkie pieniądze zebrane na rzecz rodzin pomordowanych w Latimer, Pa., górników, przesyłane powinny być na ręce prezesa Skarbu Nar. Pol. Stan. Prussa, 422 E. 15 st.

‖ Niejaki Franciszek Mruczkiewicz z pow. Sanockiego w Gal. powiesił się w mieszkaniu na pasku. Przyczyną samobójstwa brak pracy. Pozostawił żonę i 18-letniego syna Wojciecha.

‖ Znakomita śpiewaczka nasza Marcela Sembrich Kochańska ze Lwowa przybyła w tych dniach do Nowego Yorku z swą własną orkiestrą i występować będzie z koncertami po większych miastach amerykańskich. Pani Kochańska była już raz w Ameryce i to przed 13 laty.

‖ Kto chce za swą pracę przewieść się do Europy, niech czyta na czwartej stronie ogłoszenie biura ,,The International Shipping Office'' 5 Clinton str.

‖ W dniu 12-go lutego r. p. aż dwa bale Towarzystwa urządzają. Tow. ,,Sokołów'' w ,,Germania Assembly Rooms'' i Bat. O. P. Strzelców w ,,Beethoven Hall.'' Sokoli nie wiedząc o balu Strzelców wynajęli salę na ten sam dzień. Trzebaby coś zrobić, żeby jednę zabawę odłożyć na inny dzień, bo może być strata z tego powodu dla obu towarzystw.

‖ Co się to dzieje w Ameryce. Pochodzący z arystokratycznej rodziny hr. Mniszek zeszedł tutaj na ulicznego mówcę i wygłasza mowy w języku niemieckim z beczki po ulicach, jak to miało miejsce zeszłego piątku pod polskim kościołem.

‖ W kwartecie, odśpiewanym na koncercie Tow. ,,Harmonii'' w dn. 16-go b. m. pięknym śpiewem obok panny Jakubowskiej odznaczyła się panna Zdziennicka, również pięknym śpiewem jak zwykle zabawiło publiczność I. Pol. Tow. Śpiewu z Brooklyna. Nie mając programu pod ręką, w zeszłym numerze przez omyłkę opuściliśmy w sprawozdaniu nazwisko panny Z. i nazwę I. Pol. Tow. Śpiewu.

‖ Pamiętajcie oddać swoje głosy za partją demokratyczną — nie pozwólcie by republikanie zwyciężyli, ale swymi głosami przyczyńcie się do zwycięztwa partji demokratycznej. Oddając głos za partją demokratyczną, zróbcie krzyżyk w kółku pod gwiazdą, która jest godłem prawdziwej ludowej demokratycznej partji.

‖ Jedno z najsympatyczniejszych Towarzystw, Tow. Śpiewu św. Cecylji w New Yorku, popiera wszelkie zabawy przez inne towarzystwa urządzane. Spodziewać się należy, że Towarzystwa i Szan. Publiczność poprą obecnie zabawę tegoż Towarzystwa w dzień 30go b. m. w Germania Assembly Rooms urządzaną, tembardziej, że bale Tow. św. Cecylji należą do najpiękniejszych i każdy dobrze się zabawi.

‖ W nocy z wtorku na środę, naprzeciw naszej Redakcji, złodziej Fritz Meyer starający się dostać do zabudowań kościoła ,,Holy Redeemer'' zabił wystrzałem z rewolweru policmana Smith'a. Meyer został przytrzymany przez przechodniów a szybko zebrany tłum byłby go rozszarpał w kawałki, gdyby nie szybka pomoc nadbiegłej policji, która potłuczonego i pokrwawionego złodzieja zaprowadziła na stację 5 ul.

Notatki z Brooklyna.

‖ W Niedzielę 21-go listopada, w ,,Labor Lyceum Hall'' 945 – 955 Willoughby Ave., odbędzie się 9-ty roczny Koncert i Bal I. Pols. Tow. Śpiewu w Brooklynie.

‖ W Brooklynie, na tykiecie ,,United Demokracy'' znajdujemy nazwisko rodaka Mikołaja J. Zielińskiego, ubiegającego się o urząd Assemblymana w drugim dystrykcie. Pierwszy to wypadek, że polak ubiega się o taki urząd w tem mieście.

‖ Pewna rodzina, składająca się z matki, trzech córek i syna wyrzuciła ojca na ulicę, niechcąc mu dawać jeść i trzymać go w domu, dla tego, że jakiś czas był bez pracy. Ładna rodzina.

‖ W poniedziałek 1-go listopada o godz. 7-ej wieczór, w hali ob. A. Bentziga 42 Grand St. odbędzie się wielkie zebranie polsko-litewskie na którem będzie omawiana kwestja, za jaką partją robotnicy głosować powinni, by polepszyć swój byt. Wygłoszone zostaną mowy w języku polskim i litewskim. Na zakończenie ogólna zabawa.

‖ W niedzielę 24-go b. m. odbył się pogrzeb Konstantego Kosławskiego, członka Tow. Rzem. i Przemysłowców Polsk. w Brooklynie. Pogrzeb odbył się wspaniale przy udziale przeszło stu członków Tow.

‖ Ubiegłej Środy w Labor Lyceum Hall odbyło się srebrne wesele ob. Józefa A. Gantzke. Jubilantom wręczono wieńce, wypowiedziano wiele mów toastowych i wesoło bawiono się przy muzyce p. H. Wenskiego. I. Polskie Tow. Śpiewu, zajmujące się urządzeniem tej uroczystości, odśpiewało kilka pięknych stosownych pieśni.

Notatki z Jersey City, N. J.

‖ Były nauczyciel szkoły parafialnej i zaufany doradzca proboszcza Nikodem Boczkowski, utrzymujący również bank polski przy Monmouth str. obok kościoła, zniknął bez śladu, zabrawszy powierzone sobie na przesyłkę do Europy pieniądze. Oprócz tego zarwał wiele ludzi. Jersey City nie ma szczęścia do ,,duchownych'' osób. Na przyszłość oddajcie pieniądze starym bankom a nie księżom lub ich zausznikom.

‖ Polscy obywatele w Jersey City przy nadchodzących wyborach powinni oddać swoje głosy za partją demokratyczną, której tykiet na pierwszej stronie niniejszego numeru ,,Kuryera'' umieściliśmy.

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

Wezwanie.

Nadzwyczajne posiedzenie Oddz. Skarbu N. P. w Rap. na New York i Okolicę odbędzie się w niedzielę 14 listopada b. r. o godz. 3ej po poł. w sali ob. J. Krivacsego, 213 Forsyth st., New York. Nadzwyczaj wielkiej wagi sprawy są do rozpatrzenia, dla tego uprasza się o przybycie nietylko Szan. Delegatów ale całe komiteta Towarzystw.

Z bratniem pozdrowieniem

St. Pruss, prezes.

Odezwa.

Na miesięcznem posiedzeniu Tow. Śpiewu ,,Harmonia'' powstał wniosek, by Tow. ,,Harmonia'' wstąpiło ,,in corpore'' do Związku Nar. Pol., który to wniosek jednogłośnie przyjętym został.

Szan. Rodacy! Wiadomą jest rzeczą, że Związek Nar. Pol. jest epoką naszej Ojczyzny i ludu polskiego w Ameryce. A zatem apelujemy do tych wszystkich Polaków, którzy jeszcze do Związku Nar. Pol. nie należą, by się zgłosili pisemnie do kwatery Towarzystwa, 213 Forsyth str. po bliższe informacje, które im udzielone zostaną.

Z upoważnienia Tow. ,,Harmonia''

I. Wybierzyński,

162 – 2 st. N. Y.

BROOKLYN.

Zawiadomienie:

Jak już poprzednio było ogłoszonem, w dniu 31go grudnia odbędzie się poświęcenie Sztandarów polskiego i amerykańskiego 6-go Oddz. W. P. Krakusów w Brooklynie. Wszystkie Towarzystwa, z Brooklyna, New Yorku i okolicy, które raczą wziąść udział w pochodzie do kościoła św. Stanisława Kostki na Driggs ave. upraszamy o poprzednie zawiadomienie o gotowości wzięcia udziału w tym pochodzie, byśmy na czas w programie zamieścić mogli.

Pochód wyruszy o godz. 7ej wieczorem z hali ob. Bentziga 42 Grand str. do kościoła a po odbyciu ceremonii poświęcenia uda się do ,,Turn Hall,'' 61–73 Meserole st. gdzie odbędzie się zabawa.

Zawiadomienia prosimy adresować do sali posiedzeń 42 Grand st. lub wprost na ręce sekr. prot. J. Cichoński, 36 Montrose ave., Brooklyn, N. Y.

W imieniu Towarzystwa

J. Cichoński, sekr.

Sprawozdanie.

Zamieszczając niniejszem sprawozdanie z Pikniku parafii św. Kazimierza w Centralnym Brooklynie, odbytym w dniu 29-go sierpnia b. r. w Glendale Schuetzen Parku, L. I. składam wszystkim parafianom i Szan. Publiczności serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w Pikniku.

Dochód z pikniku był następujący: Przy wejściu zebrano $42.50, przy kręgielni 33.95, przy strzelnicy 7.75, od właściciela sali 30.00, od Tow. K. Puławskiego 2.00, za tykiety od parafian 96.00. Razem $212.00.

Rozchód: Na muzykę wypłacono $40.00, na kręgielnię 7.00, tykiety, ogłoszenia i wszystkie ogólne wydatki komitetu 26.30. Razem $73.30.

Pozostaje zatem czystego dochodu $138.90.

Józef Kurladt,

sekr. fin. pikniku parafialnego

153 Nevins st., Brooklyn.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Jezierski w Brooklynie. Sprawozdanie z Walnego Zebrania w sprawie hazletońskiej, przysłane nam zostało zapóźno i niemogliśmy go umieścić.

Panu M. K. w N. Y. Sprawa o której pan piszesz, jakoby baron Meyendorf miał dostać 250 dol. od partji republikańskiej nagrody z góry za mass meeting, który w przyszłą sobotę ma się odbyć, wydaje nam się nieprawdopodobną, gdyż wszyscy wiedzą, że pan baron tych którzy żyją z polityki zawsze nazywał złodziejami, jakżesz więc mógłby przyjąć od partji pieniądze.